

Warsztaty animacji lalkowej dla dzieci

Brzydkie kaczątko na planie filmowym



Wypożyczalnia Literatury dla Dzieci i Młodzieży po raz kolejny zorganizowała cykl warsztatów animacji poklatkowej. W tym roku spotkania były inspirowane baśniami Hansa Christiana Andersena.

Od stycznia do czerwca w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży odbywały się warsztaty plastyczno-literackie, w których brały udział dzieci z bytomskich przedszkoli. Jako motyw przewodni spotkań wybrano najpiękniejsze baśnie Hansa Christiana Andersena, do których dzieci wykonywały barwne ilustracje.

Uzupełnieniem spotkań poświęconych twórczości duńskiego pisarza były warsztaty animacji poklatkowej, do udziału w których zaproszono dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 12 w Bytomiu. Przedszkolaki zapoznały się

z baśnią *Brzydkie kaczątko*, która stała się tematem filmu, wykonanego przy wykorzystaniu animacji lalkowej. Tekst literacki przekształcono na scenariusz, a na jego podstawie wykonano przestrzenną scenografię. Dzieci pracowały nad tekturowymi figurkami zwierząt występujących w bajce. Dzięki ich pracy i zaangażowaniu, powstały piękne ilustracje do baśni i zabawne figurki kaczek, kur, krów, świnek, żabek i łabędzi - bohaterów bajki. Po wykonaniu szeregu zdjęć, co było najciekawsze i sprawiło dzieciom najwięcej przyjemności, został zmontowany krótki film animowany opowiadający o przygodach brzydkiego kaczątko.

Brzydkie kaczątko to trzeci film animowany przygotowany przez pracowników biblioteki. Podobnie, jak dwa poprzednie (*Muminki*, *Legenda o bytomskim Świetliku*) i ten spotkał się z dużym zainteresowaniem dzieci i dorosłych. Wszystkie animacje dostępne są na portalu YouTube. **am**



Letnie warsztaty w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży

Zwierzoteka, czyli o sekretach zwierząt

W trakcie letnich wakacji w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży odbywały się warsztaty edukacyjne, których tematem przewodnim była zoologia. Dzieci, poszerzając wiedzę z tej dziedziny, odkrywały sekrety zwierząt: tych niezwykle i tych całkiem zwyczajnych, małych i dużych, udomowionych i dzikich, żyjących na lądzie i zamieszkujących głębokie wody mórz i oceanów, występujących w Polsce oraz żyjących w odległych egzotycznych krajach.

W trakcie cotygodniowych spotkań, które odbywały się pod wspólną nazwą *Zwierzoteka, czyli sekrety zwierząt*, dzieci przyglądały się życiu i zachowaniu różnych gatunków zwierząt, dowiadywały się w jakiej części świata występują i jak wygląda ich środowisko naturalne. Najważniejsze informacje i ciekawostki z zoologii, przeplatane były przygodami zwierzęcych reprezentantów literackich bajek i filmów animowanych. Ponadto każde spotkanie uatrakcyjniały warsztaty artystyczne, podczas których dzieci wykonywały barwne i różnorodne prace plastyczne z wizerunkami omawianych zwierząt.

Na pierwszych letnich warsztatach, które poświęcone były zwierzętom domowym, dzieci



poznały ciekawostki o najdziwniejszych rasach psów i kotów, odkryły różnicę pomiędzy kaczką krzyżówką a kaczką domową oraz przekonały się, że świnię, myszy i szczury bywają sympatyczne. Tego dnia bajkowych bohaterów reprezentowali: Kot w butach - pierwszy literacki kot, który pojawił się w baśni ludowej, opublikowanej w 1697 roku przez Charlesa Perraulta oraz Sknerus McKwacz, który według amerykańskiej edycji magazynu *Forbes* jest najbogatszą postacią fikcyjną.

Jednym z najbardziej interesujących zwierząt omawianych na spotkaniach był delfin - zwierzę społeczne, żyjące w stadach i znacznie przewyższające inteligencją szympansy. Doceniając ich inteligencję, władze Indii nadały delfinom status *non human person* czyli osób poza ludzkich, co powoduje prawne sankcjonowanie ich prawa do wolności. *Zwierzoteka*, poszerzyła wiedzę o zwierzętach niejednego młodego miłośnika zoologii. Szkoda, że wakacje są tylko raz w roku. **am**



Kolejne spotkania poświęcone były zwierzętom leśnym, mieszkańcom tropikalnych dżungli oraz egzotycznej wyspy Madagaskar. Nie zabrakło także informacji o przedstawicielach wiecznie zimnej Arktyki i Antarktydy oraz fascynujących stworzeniach żyjących w podwodnych światach. Uczestnicząc w *Zwierzotece*, dzieci miały możliwość zapoznania się z historią niedźwiedzi Winnipeg, która zasłynęła jako maskotka kanadyjskiego wojska z Korpusu Weterynaryjnego Kanady i dała imię najslawniejszemu literackiemu misiowi świata - Kubusiowi Puchatkowi (z ang. *Winnie-the-Pooh*). Przypomniały sobie przygody Alexa, Malmana, Marty'ego i Juliana, bohaterów filmu animowanego *Madagaskar*, które stanowiły punkt wyjścia do przekazania wiedzy o lwach, żyrafach i lemurach. Każdy kto odwiedził latem bibliotekę, poznał różnicę pomiędzy żyrafami Masai, Rotszylda, angolską i siatkową oraz przekonał się, że zebry mają białe pasy na czarnej sierści, a nie odwrotnie.



Na tropie tajemnic

Stonehenge - tajemnica kamiennych kręgów

Na całym świecie istnieje wiele tajemniczych miejsc. Przyciągają one turystów zafascynowanych niewyjaśnionych zagadek. Zaintrygowani naukowcy próbują odkryć powody owej niezwykłości wyjaśniając, jak takie miejsca powstały. Czasem im się to udaje. Jednak przeważnie, nawet z pomocą najnowszych metod badań i zaawansowanych technologii, naukowcy nie są w stanie odpowiedzieć na pytania jak i dlaczego powstały takie miejsca. Jednym z nich jest Stonehenge.

Na wielkiej, malowniczej równinie, położonej niedaleko miasta Salisbury w hrabstwie Wiltshire w południowej Anglii, wznosi się łagodne wzgórze. Na jego szczycie widnieją tajemnicze megalityczne głazy, ułożone w kamienne kręgi. Budowla ta już w dawnych czasach intrygowała ludzi, którzy próbując dowiedzieć się czegoś więcej, zwracali się z pytaniami do tamtejszych mieszkańców. W owym czasie w okolicy krążyła legenda, według której głazy sprowadził przy pomocy czarów czarnoksiężnik Merlin. Król Anglii, Jakub I, zatrudnił badaczy, aby wyjaśnili ową zagadkę. Odrzucili oni teorię powstania Stonehenge za czasów Merlina we wczesnym średniowieczu. Uznali, że prymitywne plemiona zamieszkujące wówczas te tereny nie były wystarczająco rozwinięte, aby wznieść tak monumentalną budowlę. Następnie za budowniczych uznano Rzymian. Ale i ten trop nie był właściwy. Z czasem zaczęto wysnuwać mnóstwo teorii o twórcach Stonehenge: skandynawscy najeźdźcy, celtyccy kapłani, greccy architekci z okresu cywilizacji mykeńskiej... Za każdym razem budowla okazywała się starsza. W końcu metodą radiowęglową ustalono, że pierwsze prace nad kręgiem rozpoczęto 3000 lat p.n.e.

Prace nad Stonehenge przebiegały w trzech etapach. W latach 3000 - 2400 p.n.e. usypano wał ziemny i wykopano rów z tak zwanymi otworami Aubrey'a. Później ustawiono pierwszy samotny menhir nazwany *Hell Stone*. W latach 2300 - 2100 p.n.e. przetransportowano z Walii olbrzymie kamienie i ustawiono z nich podstawę dwóch kamiennych kręgów. Dwa sąsiadujące ze sobą kamienie przykrywano poprzecznym. Największy z bloków ustawiono w środku kręgów. Prawdopodobnie pełnił on funkcję ołtarza. Trzeci etap to lata 1900 - 1500 p.n.e. Wtedy ukończono



budowę Stonehenge. Prace trwały ponad tysiąc lat. Jest to ogromny wyczyn zważywszy na to, że budowlę wzniesiono bez pomocy dźwigów, koparek i spychaczy. Twórcy mieli do pomocy tylko okrągłe drewniane belki. Wielkie zdziwienie wzbudziło odkrycie, że część ogromnych kamieni, z których zbudowano Stonehenge pochodzi nie z odległego o 30 kilometrów kamieniołomu, tylko z oddalonej o 240 kilometrów Walii. Dlaczego twórcy budowli zadali sobie tyle trudu, aby dostarczyć materiał budulcowy z tak odległego miejsca? Jest to jedno z wielu pytań, na które nie znamy odpowiedzi.

Czym właściwie jest Stonehenge? Teorii jest wiele, każda z nich inna. Niektórzy uważają budowlę za starożytną świątynię poświęconą kultowi Słońca. Nadpalone ludzkie kości odnalezione w otworach Aubrey'a zapoczątkowały kilka teorii. Nie wiemy, czy świadczą one o krwawych obrzędach, które były odprawiane w środku kręgu, czy też są pozostałościami po pogrzebach z wcześniejszą kremacją zwłok. Inni z kolei odrzucają założenie mówiące, że Stonehenge jest świątynią. Gerald Hawkins przeprowadził badania, dzięki którym odkrył, że 165 kamieni z kręgu wskazuje wschody i zachody słońca oraz księżyca. Stojąc pośrodku kręgu o wschodzie najdłuższego dnia roku, pierwsze promienie słońca zajaśniają dokładnie nad kamieniem *Hell Stone*. Miejsca zwane otworami Aubrey'a służą do przewidywania zaćmień księżyca. Naukowcy nie prędko rozstrzygną spór o pierwotne

przeznaczenie tej megalitycznej budowli. Być może w przyszłości powstaną kolejne teorie.

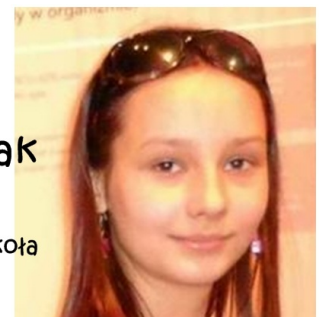
Stonehenge od zawsze intrygowało ludzi. Po latach powrócono do magicznego kręgu, na powrót czyniąc z niego miejsce kultu. Pojawiające się tam w okresie letniego przesilenia tłumy "druidów", członków ruchu New Age i miłośników astrologii, zaniepokoiły lokalne władze. Postanowiono więc zamknąć bezpośredni do niego dostęp. Doprowadziło to do rozruchów między zgromadzonymi a policjantami. Dlatego też w dzień letniego przesilenia Stonehenge jest zamykane i chronione dodatkowymi patrolami policyjnymi.

Od tysięcy lat Stonehenge przyciąga rzesze ludzi. Turyści przybywają do tego miejsca, aby poczuć niesamowitą aurę wyczuwalną w starożytnym kręgu. Nikt nie wie, dlaczego akurat Stonehenge stało się tak popularną atrakcją turystyczną. Być może dzieje się tak z powodu wielu pytań pozostawionych bez odpowiedzi. Umożliwiają one tworzenie niesamowitych historii, z których każda może być inna.

Opracowała:

Magdalena Rak

Kl. IV/II st.
Ogólnokształcąca Szkoła
Muzyczna w Bytomiu



Nasze
recenzje

Morze spokoju

Katja Millay

Sięgając po *Morze spokoju* amerykańskiej pisarki Katji Millay, nie spodziewałam się, że książka tak bardzo mnie zaciekawi i bez reszty pochłonie. Z początku przeraziła mnie jej grubość (wydanie liczy ponad 450 stron), ale wraz z kolejnymi kartami powieści, coraz bardziej zatracalam się w tej niesamowitej historii.

Opowieść ma dwóch narratorów: Nastę i Josha. Ona - stroniąca od ludzi, ukrywająca się za mocnym makijażem i wyzywającym ubiorem, nie odzywa się do nikogo. Nastę spotkała tragedia, która pozbawiła ją marzeń i tego, co kochała. Żyje nienawiścią do sprawcy tragedii, pragnie go odnaleźć i zemścić się. On - uciekający przed światem, chowający się w garażu i oddający swojej pasji. Wszyscy, których kochał odeszli. Josh chce jedynie spokoju i otacza się "polem siłowym", które trzyma innych ludzi z dala od niego.

Wszystko zaczyna się w momencie, gdy Nastya, chcąc zacząć nowe życie, przeprowadza się do innego miasta. W nowej szkole poznaje Josha. Pewnego dnia dziewczyna gubi się, biegając po okolicy i przypadkowo trafia pod dom Josha, pracującego w swoim garażu. Chłopak odwozi ją do domu i ma nadzieję, że nie będzie miał z nią nic więcej do czynienia. Ale od tej chwili Nastya przychodzi do garażu każdego wieczoru. Powoli dziewczynie udaje się przebić przez "pole siłowe" Josha. Jednak ich znajomość nie jest łatwa. Najpierw jest to obojętność, potem przyjaźń, która w końcu przeradza się w miłość.

Morze spokoju nie jest typowym romanssem dla nastolatka. Jest to raczej połączenie powieści obyczajowej, dramatu, romansu i thrillera psychologicznego. Katja Millay stworzyła niepowtarzalną, wzruszającą historię o wrażliwej, kruchej emocjonalnie dziewczynie, która próbuje dać sobie drugą szansę. Pisarka posługuje się prostym, lekkim językiem, używanym na co dzień, ale nie stroni też od wulgaryzmów

i młodzieżowego slangu, dzięki temu całość brzmi bardziej swobodnie i autentycznie. Bohaterowie wypadli wiarygodnie, są wyraziści i prawdziwi. Istnieją wraz ze swoimi tajemnicami, które autorka zdradza czytelnikowi dopiero na samym końcu powieści.

Myślę, że mogę z czystym sumieniem polecić tę lekturę wszystkim czytelnikom, chcącym sięgnąć po coś nietrudnego i zarazem wciągającego. *Morze spokoju* z pewnością trafi na listę moich ulubionych książek.

Aleksandra Babin, kl. IV informatyczna
Zespół Szkół Technicznych
i Ogólnokształcących w Bytomiu

Nasze
recenzje

Metro 2033

Dmitry Glukhovsky

Pewnie niejednen z was był kiedyś w metrze. Długie tunele, jasno oświetlone przystanki, szybko jeżdżące pociągi, kasy biletowe. Nic niezwykłego, prawda? A już na pewno nic straszego. A gdyby tunele były ciemne, pociągi utknęły gdzieś między stacjami, schody ruchome stały nieczynne, a wyjść na górę by się nie dało? Gdyby ciemne metro stało się waszym jedynym schronieniem? Taką postapokaliptyczną wizję przedstawia Dmitry Glukhovsky w książce *Metro 2033*.

Artem to młody chłopak, który niemalże nie pamięta czasu przed zagładą. Koniec znanego nam, bezpiecznego świata nastąpił, gdy Artem miał niecałe trzy lata. Ma tylko pewne przebłyski: ciepła postać mamy, słoneczny dzień w parku,

lody, które kupowało się w budce... a potem była już tylko ciemność, straszny krzyk, zalewająca wszystko fala szczurów i jego umierająca matka, która cudem oddała małego Artema w ręce ludzi, którzy zdążyli uciec przed zwierzętami. I tak chłopcem zaopiekował się Siwy.

W momencie gdy rozpoczyna się akcja książki, Artem ma około dwudziestu lat, jednak ojczym wciąż traktuje go jak dziecko. Nie o wszystkim mu mówi i nie pozwala na co niebezpieczniejsze misje. A jest się czego bać. Życie w ciemności powoduje szereg degeneracji - ludzie dostosowują się do życia prawie bez światła (na co bogatszych stacjach działają jeszcze lampy, na innych płoną ogniska), bez świeżego powietrza (to na powierzchni jest zatrute) i różnorodności pokarmu (jedzą hodowane pod ziemią grzyby, świny, szczury). W ciemności czają się dziwne istoty, więc każdej zamieszkałej stacji pilnują straże. Nie wiadomo, czy zło bierze się z tuneli, czy też jakimś sposobem mutanty z powierzchni znalazły wejście pod ziemię. Ludzie żyją w ciągłym strachu.

I tak na stacji WOGN, na której żyją Artem i Siwy, zjawiają się Czarni - straszne, ciemne istoty posiadające wielkie, czarne oczy pozbawione białek. Wywołują paraliżujący lęk, a jest ich coraz więcej i więcej. Przybyły na stację Hunter właśnie w młodym Artemie upatruje człowieka, który wykona niebezpieczną misję - przebije się przez odległe stacje, często nieprzyjazne i da świadectwo tego, co widział, by ostrzec innych ludzi. Jest przecież tylko kwestią czasu, kiedy stwory rozejdą się po całych podziemiach.

Metro 2033 Dmitry'a Glukhovsky'ego to bardzo "mroczna" i "duszna" lektura. Wciąż znajdujemy się w ciemności i ciasnocie, cały czas dochodzą do nas niepokojące dźwięki. Artem wędruje przez kolejne tunele, mierząc się ze swoim strachem, samotnością. Wiele razy wydaje się, że już po nim, raz po raz jest bliski śmierci, lecz zawsze szczęśliwe wypadki ratują mu życie. Momentami było to irytujące. W ogóle powieść jest dość nierówna - bywały fragmenty, podczas których czułam grozę, ale było też wiele nudnych fragmentów, przez które przebiegałam znużonym wzrokiem. Jednak mimo kilku mankamentów *Metro 2033* jest zdecydowanie ciekawą, choć momentami przyćmiewającą lekturą.

Karolina Sosnowska

AKAPIT

Adres redakcji: Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. Wł. Studenckiego, pl. Jana III Sobieskiego 3,41-902 Bytom, Wypożyczalnia Literatury dla Dzieci i Młodzieży, Rotunda, I piętro, p. 413, tel. (32) 787 06 01 do 03, wew. 413 lub 414, e-mail: anna.misiak@biblioteka.bytom.pl

Skład redakcji: opiekun i redaktor: Anna Misiak, korekta: Barbara Respondek, dziennikarze: Aleksandra Babin (Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Bytomiu), Laura Łabno (II Liceum Ogólnokształcące w Bytomiu), Magdalena Rak (Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna w Bytomiu).